

ciągłości zaraz po odjeździe. O słuszności rozpoznania świadczy fakt, że objawy chorobowe u wszystkich owiec, a także u owcy ciężko chorej, której upadek był prawie przesądzony, zupełnie znikły w kilkanaście godzin po wykonaniu wydanych zaleceń.

ANDRZEJ GRABSKI, lek. wet.

Zjed. PGR Gorzów Wlkp.

ZBIGNIEW NOWAK, lek. wet.

PZZ Gorzów Wlkp.

PRZYPADEK ZATRUCIA KONI CISEM. (*TAXUS BACCATA* L.)

W dniu 28.IV.1955 r. około godz. 14-ej para koni (wałach lat 6 i klacz lat 14) orała ogród w PGR Marwice, zesp. Stanowice woj. Zielona Góra. W czasie tej pracy konie musiały nawracać koło szpaleru z cisem. Podczas nawracania konie objadały gałązki cisu. Powtarzało się to około 48 razy i w tym czasie konie zdążyły zjeść ca 250 g gałązek wraz z precikowymi kwiatami (cis był w czasie kwitnienia). Ilość zjedzonego przez tę parę koni cisu stwierdziliśmy po dokładnym obejrzeniu tego szpaleru.

Konie nie zdradzały żadnych objawów chorobowych. O godzinie 16.20 padł nagle wałach, po 4-ech minutach — a więc prawie równocześnie — padła klacz. Śmierć nastąpiła nagle, bezobjawowo. Sekcja była negatywna, za wyjątkiem charakterystycznego zapachu treści żołądka. Zaznaczyć należy, że konie w ostatnim czasie karmione były tylko sianem a kondycja ich była średnia.

Badanie toksykologiczne przeprowadzone we Wrocławiu (Katedra prof. Szwabowicza) potwierdziło zatrucie cisem.

W swojej praktyce spotkaliśmy się z przypadkiem zatrucia cisem u cielaków. Wtedy mieliśmy możliwość obserwowania całego przebiegu choroby i zauważyliśmy, że proces zatrucia nie przebiegał tak gwałtownie, jak to miało miejsce w opisywanym przypadku u koni. Wszystkie cielaki ulegały zatruciu i część z nich padła po paru godzinach, resztę udało się uratować przez podtrzymanie akcji serca. Stąd wniosek, że zwierzęta kopytne są znacznie wrażliwsze na zatrucie cisem od przeżuwaczy, cis natomiast wykazuje najsilniejsze właściwości toksyczne właśnie w okresie kwitnienia.

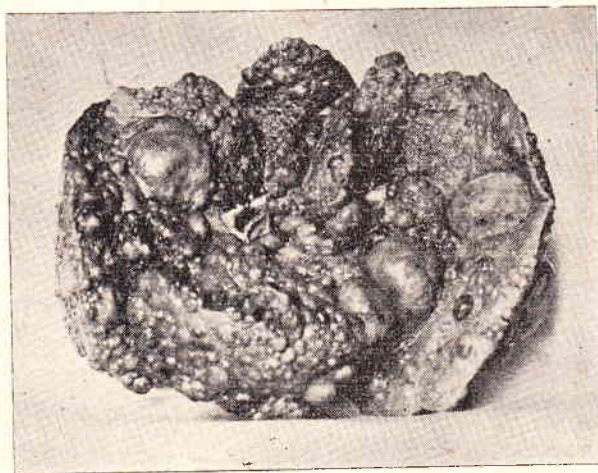
KAZIMIERZ WOJNAROWSKI

P.Z.L.Z. Tarnów

PRZYPADEK MAKSKOŚCI ZANIKOWEJ GUZKOWEJ WĄTROBY U PSA

Schorzenie zwane marskością wątroby, polega na zaniku miększu wątrobowego z następowym zbliźnowaniem i obejmuje zazwyczaj całość wątroby, wywołując równocześnie zmiany w tkance podścieliskowej i zrazikowej z równoczesną dążnością do odnowy komórek wątrobowych. Te właśnie zachodzące równocześnie trzy momenty w zmianie budowy decydują o marskości. Przypadek guzowatej marskości zanikowej dotyczył psa rasy dog, w wieku 8 lat, którego 10.XI.1953 r. zgłosił do Lecznicy właściciel podając w wywiadzie, że pies od kilku tygodni czuje się nieswojo, ma znacznie zmniejszony apetyt, jest osowiały, senny, stale zwiększa się u niego objętość powłok brzusznych i mocz oddaje w zmniejszonej ilości. Przy badaniu klinicznym stwierdzono u psa przekrwienie spojówek, znaczne powiększenie powłok jamy brzusznej, oraz silne osłabienie mięśnia sercowego. Zastosowano środki nasercowe i moczopędne, oraz punkcję jamy brzusznej w wyniku której otrzymano płyn przeźroczysty, barwy burszyny-

wej, w ilości około 3 litrów. Następnie w odstępach 4-ro lub 5-cio dniowych przeprowadzano dalsze punkcje, otrzymując stale zwiększającą się ilość płynu, tak że ostatnia punkcja dała około 13 litrów. Ponieważ schorzenie to nie nasuwało horoskopów na polepszenie się stanu zdrowotnego, proponowałem kilkakrotnie właścicielowi zgładzenie psa jako nieuleczalnie chorego; właściciel prosił jednak o dalsze leczenie w przekonaniu, że wykonywane zabiegi dadzą z czasem pomyślniejsze wyniki. Dnia 23 grudnia zgłoszono, że pies jest już tak osłabiony, że o własnych siłach nie może się poruszać, a właściciel zgodził się na zgładzenie go.



Przeprowadzona sekcja wykazała następujące zmiany: powłoki brzuszne silnie napięte, włos matowy nastrożony, bardzo znaczne wychudzenie. Po otwarciu jamy brzusznej wylał się płyn przeźroczysty w ilości około 10 litrów. Stwierdzono wybitną błądź wszystkich narządów jamy brzusznej, ściany jelit i żołądka zgrubiałe, śluzówka sfałdowana i zgrubiała, śledziona i obie nerki obrzękłe; wątroba barwy szaro-żółtej o nierównej, guzowatej powierzchni. Guzy na wątrobie różnej wielkości rozsiane po obu powierzchniach wątroby, woreczek żółciowy powiększony i wypełniony zagęszczoną żółcią. Poza tym stwierdzono znaczną rozrzedźniętą żyły wrotnej wypełnionej dużą ilością zastoinowej krwi. W klatce piersiowej nieznaczny obrzęk płuc oraz powiększony, zwyrodniały o ścięcających ścianach mięsień sercowy. Wątrobę wysłano do Zakładu Anatomii Patologicznej UMCS w Lublinie, skąd otrzymano rozpoznanie jako marskość guzowata wątroby. Dla uzupełnienia całości przypadku należy nadmienić, że jak później podał właściciel, pies ten w roku 1950 był leczony w następstwie zatrucia trutką na szczyry, z czego wynika, że proces chorobowy na tle toksycznym trwał przez około 4 lata, prowadząc powoli do zniszczenia wątroby, a co za tym idzie do zupełnego wyniszczenia ustroju.

JULIAN LUKS

Elbląg

PRZEPONOWA PRZEPUKLINA WĄTROBY U ŚWINI

Do rzadko spotykanych w rzeźni zmian ubitych zwierząt należą przemiejscowienia wątroby, zdarzające się stosunkowo częściej u świń, niż u innych zwierząt. Na bardzo dużą jednak ilość ubitych świń, przypadki te stwierdza się rzadko. Görig pierwszy opisał przypadek tak zwanej wątroby dodatkowej, po czym Feurissen podaje przypadek płata dodatkowego wątroby z przemiejscowieniem do klatki piersiowej. Przypadki te odbiegają nieco od przypadku stwierdzonego w tu-